

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21-18. — Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-12.

## Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		
Za grama 7.00 Zł.			

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł, tekstowa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## Spory o rozbrojenie.

Wielki front dyskusji, sporów a nawet walki politycznej o problem rozbrojenia i sposób jego przeprowadzenia składa się z szeregu odcinków. Jednym z nich, ogólnym, jest odcinek genewski, gdzie przygotowawcza komisja dla spraw rozbrojenia zadawała sprawę ze stanu swoich prac przed forum Ligi Narodów. Odcinkiem drugim, „morskim“, jeśli można, te słowa zestawiać, jest kwestja rozbrojenia, względnie ograniczenia zbrojeń morskich, traktowana przez pięć mocarstw, posiadających wielkie floty, a więc przez Anglię, Stany Zjednoczone, Japonię, Francję i Włochy, a zaktualizowana specjalnie w tej chwili z racji układu francusko-angielskiego w tej sprawie, który wywołał wielką niechęć i niezadowolenie w Ameryce.

W Genewie zaznaczyły się dwa stanowiska w sprawie rozbrojenia, jedno francuskie, drugie niemieckie. Francuskie określić można jako realistyczne i zmierzające poważnie i rzeczowo do celu. Niemieckie ma na widoku cele raczej egoistyczne i posługuje się metodą propagandystyczną, przejęta od delegatów sowieckich, którzy poprzednio w Genewie wystąpili z demagogicznymi, radykalnymi wnioskami w sprawie rozbrojenia.

Francja nie traktuje problemu rozbrojenia jako kwestji odcieranej, lecz jako jeden z składników wielkiego, najważniejszego problemu pokoju światowego. Łączy te sprawy, zgodnie ze stanowiskiem Polski i Małej Ententy, że sprawą przedewszystkiem bezpieczeństwa. Chce utrzymać łączność między odcinkiem genewskim i morskim. Zdaje sobie z tego sprawę, że droga, prowadząca do rozbrojenia, względnie do ograniczenia zbrojeń, jest żmudna, że trzeba ostrożnie czynić krok po kroku, gdyż pośpiech nerwowy lub demagogiczny może całe, tak skomplikowane dzieło narazić na szwank. Niemcy, przeciwnie, chcą sprawę przyspieszyć za wszelką cenę. Żądają aby inni rozbroili się w tym samym stopniu, co oni, i nie chcą o tem pamiętać, że rozbrojenie Niemiec polega na specjalnych postanowieniach traktatu wersalskiego. Chcą pośrednio pozbyć się tych wiążących klauzul traktatowych, żądają równouprawnienia w tej kwestji, mówią głośno: niech się inni rozbroją za naszym przykładem, i myślą po cichu: albo lepiej zbroimy się wszyscy — i w tej intencji budują krążownik pancerny i mają zorganizowane liczne kadry i rezerwy wojskowe.

Niemcy, wychodząc z tych założeń, żądają przyspieszenia ogólnej konferencji w sprawie rozbrojenia za wszelką cenę, ustalając już z góry jej termin. Francja, przeciwnie, radziła liczyć się z trudnościami i zwołać konferencję wtedy, gdy sytuacja i postępek prac na to pozwoli. Opinia francuska odniosła w Genewie świetne zwycięstwo.

Na odcinku morskim sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Opinia amerykańska jest rozgorączkowaną z powodu układu francusko-angielskiego, dopuszczającego nieskrępowane ograniczenia budowanie mniejszych krążowników i mniejszych łodzi podwodnych. Poszczególni politycy amerykańscy w swoim rozdrażnieniu idą bardzo daleko. Ale w sprawie tej nie zostało jeszcze wypowiedziane ostatnie słowo. Francja zapewnia, że układ zawarty nie jest skierowany przeciw Ameryce, że forma jego może nie być ostateczna i że gotowa jest do dalszych narad, względnie ustępstw, aby pozyskać zgodę Stanów Zjednoczonych. Prezydent Coolidge zachowuje się w tej sprawie powściągliwie, co dowodzi, że, mimo chwilowego rozdrażnienia, możność porozumienia w tej kwestji nie jest wykluczona.

## Skarga Volksbundu.

### Zamknięcie 52-giej sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 26 września. (PAT.). Na ostatnim posiedzeniu obecnej sesji, Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania w kwestji skargi Volksbundu, dotyczącej zamknięcia szkół niemieckich na Górnym Śląsku. Szkoły te zostały zamknięte zgodnie z postanowieniami konwencji górnośląskiej z powodu bardzo małej liczby dzieci uczęszczających do nich. Przedstawiciel Niemiec Schubert domagał się prowizorycznego otwarcia tych szkół na czas aż do chwili rozpatrzenia sprawy i powzięcia decyzji przez Radę Ligi Narodów. W odpowiedzi delegat Polski podkreślił zgodność decyzji śląskich władz administracyjnych z postanowieniami konwencji górnośląskiej oraz dobrą wolę Rządu polskiego, wyrażającą się w tem, że na petycję z dnia 8 sierpnia udzielił on wy-

jaśnień w ciągu miesiąca, gdy według ustalonej procedury przysługiwał mu dwu lub trzymiesięczny termin.

W dalszym ciągu Rząd polski otworzył z powrotem zamknięte szkoły w celu uspokojenia umysłów. Minister Sokal zaznaczył w końcu, że Rząd polski dokłada wszelkich starań w kierunku ustalenia zgodnego współżycia ludności na Górnym Śląsku i że w pracy tej wstawiennictwo p. Schuberta nietylko nie może pomóc, lecz jest wprost niepożądane.

Rada postanowiła przydzielić sprawozdawców trzech prawników dla zbadania skargi Volksbundu.

Na tem 52-ga sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

## Redukcja klas na kolejach polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Na terenie międzynarodowym poruszana jest kwestja ograniczenia liczby klas w pociągach, z czem zwrócono się również do Polski. Anglia proponuje pozostawienie tylko dwóch klas: dotychczasowa klasa pierwsza byłaby zniesiona, natomiast klasa druga przeniesiona na pierwszą, a trzecia na drugą. Klasa pierwsza istniałaby, jako luksusowa, tylko w pociągach kurjerskich i transportowych, przytem urządzona byłaby na wzór salonu, jak w wagonach salonowych.

Ministerstwo komunikacji odnosi się do tych planów przychylnie, jednakże cała sprawa jest w stadium przedwstępnych rozważań. Ponieważ w Polsce istnieją właściwie cztery klasy, przeto Ministerstwo komunikacji dąży do zlikwidowania IV klasy (na niektórych liniach w b. zaborze pruskim) drogą stopniowego nieznaczego podwyższenia cen biletów IV klasy aż do wysokości ceny biletów III klasy. Zrównanie nastąpi już wkrótce.

## Zamknięcie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 26 września. (PAT.). Na porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi przemawiał delegat Holandji Loudon w sprawie ochrony mniejszości. Z kolei zabrał głos delegat Rumunii Comnene, aby odpowiedzieć na wczorajsze przemówienie hr. Aponyi'ego. Comnene zaznaczył, że przy żądaniach dotyczących rozbrojenia należy uwzględnić realny stan rzeczy. W dalszym ciągu zaznaczył Comnene, że różne oskarżenia hr. Aponyi'ego są nieuzasadnione i stanowią jedynie nowy dowód tego, że sąsiedzi Rumunii nie są jeszcze moralnie rozbrojeni. Politycy węgierscy byli widocznie zdecydowani zakłócić pokój i obalić stan stworzony przez traktat pokojowy. Sprawiedliwość jest w każdym razie potrzebna, ważniejszą jednak rzeczą jest utrzymanie pokoju.

Następnie zabrał głos delegat Norwegji, przypominając, że pierwszym impulsem do poruszenia sprawy powszechnego układu dotyczącego pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów był wniosek norweski. Z tego powodu delegacja jego wita załatwienie tej sprawy z żywym zadowoleniem.

W związku z wystąpieniem hr. Aponyi'ego, delegat czesostowacki Csuški wyraził ubolewanie, że delegat Węgier w ostatniej chwili wygłosił przemówienie, które zrobiło wrażenie groźby. Niemniej przeto rząd czesostowacki zdecydowany jest trwać przy polityce rozbrojenia i porozumienia ze wszystkimi sąsiadami.

Po końcowym przemówieniu przewodniczącego trzeciej komisji Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie z wyjątkiem głosu Węgier, sprawozdanie, rezolucję i projekt powszechnego układu wraz z obydwojema aneksami. Węgry wstrzymały się od głosowania.

Na tem zakończono dyskusję w sprawie pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów.

Z kolei bułgarski minister finansów Moloff zreferował sprawozdanie komisji budżetowej o szeregu spraw budżetowych omawianych w komisji. Budżet na r. 1929 przewiduje z górą 27 milionów fr. szwajc. Rezolucja dotycząca zatwierdzenia rachunków za r. 1928 zawiera prośbę do Rady Ligi Narodów, aby zażądała od komisji Zgromadzenia Ligi Narodów, która zbiera się w r. 1930, zrewidowania skali świadczeń na rzecz Ligi Narodów. W międzyczasie dawna skala pozostałaby niezmienną.

Dziewiąta sesja zwyczajna Zgromadzenia Ligi Narodów zamknięta została mową przewodniczącego Zgromadzenia. Mówca wskazał na doniosłe dzieło dokonane przez Zgromadzenie również w roku bieżącym.

W dziedzinie dążeń do zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa, dzięki ostatecznemu zaoprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowym załatwianiu konfliktów międzynarodowych, jakoteż dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprojektowanych układów o nieagresji, stworzono nowe przesłanki dla przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia skierowała do Rady Ligi prośbę, aby wezwała ona te rządy, które dotychczas jeszcze nie osiągnęły porozumienia w sprawie metod prowadzących do ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń morskich, aby kontynuowały one bezpośrednio rokowania w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności. Uprawnia to wszystko — mówił dalej przewodniczący — do nadziei, że zwołanie pierwszej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zostanie przyspieszone. Liga Narodów w

ciągu swego dziewięcioletniego istnienia położyła już olbrzymie zasługi w kierunku usuwania przeciwności pomiędzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju. W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą pewnością i spokojem. Wszyscy, jak tu jesteśmy nadzieję, że instytucja ta zdoła w końcu przezwyciężyć wszystkie trudności.

## OFICJALNE PRZYJĘCIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Bukareszt, 26 września. (PAT.). Marszałek Piłsudski przybędzie w niedzielę do Bukaresztu, gdzie odbędzie się oficjalne przyjęcie przez rząd rumuński. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do wtorku 2 października b. r.

## PRACA NAD UZDROWIENIEM BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.). Dnia 27 b. m. na posiedzeniu komisji obrotu towarowego z zagranicą w Ministerstwie rolnictwa omawiana będzie sprawa środków leczniczych, w piątek zaś 28 bm. — sprawa papieru.

## WYJAZD BISKUPA CZĘSTOCHOWSKIEGO DO RZYMU.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.). Biskup częstochowski, ks. dr. J. Kubina, wyjechał w tych dniach do Rzymu celem złożenia Stolicy Apostolskiej sprawozdania ze stanu djecezji.

## W SPRAWIE ZWROTU OPŁAT SZKOLNYCH.

Warszawa, 27 września. (PAT.). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że do przyznania zwrotu opłat szkolnych koniecznym jest w bieżącym roku szkolnym 1928/29 przedstawienie zaświadczeń wszystkich szkół państwowych w danej miejscowości istniejących, że dziecko funkcjonariusza państwowego nie zostało przyjęte do szkół tych z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie. Ponieważ jednakże przedstawianie zaświadczeń z większej ilości szkół państwowych, zwłaszcza w miastach większych następuje z znaczną trudnością, Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło w tym kierunku, aby:

1. w miastach, będących siedzibą Kuratorów, zaświadczenia o nieprzyjęciu uczniów do szkół państwowych z powodu braku miejsca wydawało Kuratorjum w odniesieniu do wszystkich szkół państwowych i wszystkich klas,

2. w innych miastach czynność tę powierzyło Kuratorjum dyrekcji jednej z państwowych szkół.

## ZAPRZECZENIE.

Warszawa, 26 września. (PAT.). Wiadomość podana przez P. A. T. o kupnie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zakładu zdrowego Szczawnica i objęciu go przez władzę wojskową z dniem 1 października b. r. nie odpowiada rzeczywistości. Ministerstwo Spraw Wojskowych nietylko nie nabyło uzdrowiska, ale nawet żadnych pertraktacji w tym kierunku nie prowadziło.

## DYMISJA RZĄDU SZWEDZKIEGO.

Stokholm, 27 września. (AW). Wczoraj rząd premiera Eckmana podał się do dymisji. Król polecił ustępującemu rządowi pełnić nadal prowizorycznie obowiązki aż do czasu naznaczenia nowego rządu. Król szwedzki odbył wczoraj konferencję z przywódcami partji politycznych. Prawdopodobnie Eckman pozostanie przy władzy, jedynie zmiana nastąpi na stanowisku ministra spraw zagranicznych Lövgreena, który przepadł przy ostatnich wyborach parlamentarnych.

## Za przykładem Moskwy.

Piąte plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Kuo-Ming-Tangu, które odbyło się w Nankinie, miało dla życia wewnętrznego Chin i dalszego rozwoju stosunków na tym terenie bardzo wielkie znaczenie. Chodziło ni mniej ni więcej jak o to, by zorganizować trzeci okres rozwoju Chin. Pierwszym było obalone cesarstwo, drugi wypełniły walki rewolucyjne, w trzecim chodzi o zorganizowanie życia państwowego na podstawach konstytucyjnych i demokratycznych. A pod tym względem jest ogromnie wiele do zrobienia.

Pożar wojny domowej ledwo został przygaszony, a mimo to jeszcze tu i ówdzie pokazują się języki ognia, jak np. ostatnie powstanie nieznużonego Czang-Czung-Czanga w Mandżurji. Zadaniem trudnym i uciążliwym jest zdemobilizowanie milionów żołnierzy, danie im zajęcia, ożywienie na nowo handlu i rolnictwa. Następnie chodzi o stworzenie władzy centralnej i, co jest jeszcze rzeczą ważniejszą, zorganizowanie organów wykonawczych, aby postanowienia jej nie były tylko papierowe. Dotąd prowizoryczne władze Kuo-Ming-Tangu w Kantonie, Hankou, Nankinie i Pekinie były zupełnie samodzielne, nieraz kłóciły się ze sobą i podlegały wpływom tych lub innych dowódców wojskowych. Przytem rozbieżność opinii w samym Kuo-Ming-Tangu jest wielka. Między skrzydłem lewym, w którym żyją jeszcze wspomnienia kooperacji z komunistami a prawem, popieranem przez milionerów chińskich, bankierów i przemysłowców, różnice programowe i antagonizmy osobiste są bardzo wielkie.

Czang-Kaj-Szek wobec tego okazał się nielada graczem politycznym, doprowadzając do skutku konferencję w Nankinie i wydobywając z tych obrad kompleks uchwał w sprawie zorganizowania władzy w Chinach. Na systemie tym znać wpływ sowiecki, lecz przystosowany jest do tradycji chińskich i do nauk twórcy Chin nowoczesnych, dr. Sun-Jat-Sena.

Naczelna zasada, uchwaloną przez wydział wykonawczy, a która musi uzyskać jeszcze potwierdzenie ogólnego zjazdu partyjnego, jest postanowienie, że władza naczelna w Chinach znajduje się w ręku partii Kuo-Ming-Tang. Organem tej władzy będzie Centralna Rada Wykonawcza, do której prowizorycznie weszli przedstawiciele wszystkich grup rządzącej partii. Temu ciału, rodzajowi parlamentu partyjnego, podlega rząd, noszący nazwę Narodowej Rady Rządowej.

Rządowi podlega siedm komisariatów, a mianowicie ustawodawczy, administracyjny, sprawiedliwości, egzaminów, kontroli, obrony kraju i wychowania wojskowego. Najrozleglejszym jest pole działania komisariatów administracji. Osiem ministerstw ma mu podlegać, a mianowicie ministerstwa finansów, wojny, wychowania, komunikacji, rolnictwa i górnictwa, handlu, przemysłu i pracy, spraw wewnętrznych. Szczególnie

ważne i ciekawe jest zadanie i zakres działania komisariatów egzaminów. Związany jest z wielowiekową tradycją trudnych i wielokrotnych egzaminów chińskich, a poddani jego działalności mają być urzędnicy, tak dotychczasowi, jak i nowi. Problem zorganizowania jednolitych organów wykonawczych, w miejsce dotychczasowych prowizo-

rycznych i prowincjonalnych, rozwiązany został w sposób bardzo mądry, bo przystosowany do narodowego charakteru chińskiego. System egzaminów pozwoli wyeliminować żywoży niepożądane i stworzyć sieć urzędów podlegających nowemu rządowi. (j.)

## Polskie pismo komunistyczne w Berlinie.

Berlin, 26 września. (A. T. E.). Ukazał się tu pierwszy numer dwutygodnika komunistycznego, wydawanego w języku polskim, pod tytułem: „Głos Pracy”. Redaktorem jest niejaki Jadasch. Sądząc z treści pierwszego numeru, pismo to będzie pro-

wadziło propagandę wśród polskich robotników sezonowych w Niemczech. Nie jest to pierwsza próba wydawania w Berlinie polskiego pisma komunistycznego, lecz wszystkie te próby dotychczas kończyły się niepowodzeniem.

### V. ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Warszawa, 26 września. (PAT). Dziś o godz. 4:30 popołudniu odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Warszawie otwarcie V. Zjazdu Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych. W posiedzeniu inauguracyjnym zjazdu wziął udział Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz jako przedstawiciel Rządu, prezes Rady miejskiej Jaworowski, jako przedstawiciel zarządu miasta, przedstawiciele dyplomacji, urzędnicy Ministerstwa pracy i opieki społecznej, delegaci konfederacji pracowników umysłowych różnych krajów, liczni członkowie konfederacji polskiej oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Na zjeździe reprezentowane są delegacje Anglii, Czechosłowacji, Francji, Holandji i Polski. Nadto uczestniczy w obradach delegat obserwator Danji. Konfederacje pracowników umysłowych Belgji, Jugosławji i Szwajcarii, zawiadomiły, że ze względów organizacyjnych nie są w możności wysłać delegatów na zjazd warszawski. Delegacja austriacka nie mogła przybyć z powodu nagłego zgonu jednego z jej członków. Delegacja rumuńska jest w drodze.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych dr. Dłuski, witając obecnych w imieniu komitetu organizacyjnego zjazdu i Konfederacji polskiej. Następnie dr. Dłuski udzielił głosu Ministrowi pracy i opieki społecznej p. Jurkiewiczowi. Z kolei szereg przemówień powitalnych wygłosili imieniem Rady miejskiej prezes Jaworowski, imieniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Coso oraz p. Gallie, sekretarz Międzynarodowej Konfederacji pracowników umysłowych. Po tych przemówieniach przewodniczący dr. Dłuski zamknął dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie, jutro zaś nastąpi dalszy ciąg obrad.

### WYJAZD PREZESA P. K. O. DO WIEDNIA.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.). Prezes Poczтовой Kasy Oszczędności, dr. Henryk Gruber, wyjechał w dn. 26 b. m. do Wiednia, jako pełnomocnik Rządu przy od-

bywającym się w myśl postanowień konwencji genewskiej arbitrażu w sprawie niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku. Postępowanie pisemne w tej sprawie zostało już zakończone. Obecnie p. Callonder, b. prezydent konfederacji szwajcarskiej, ma jako arbiter wysłuchać przedstawicieli zainteresowanych rządów w osobach pp. Eckharda ze strony niemieckiej, oraz dra H. Grubera ze strony polskiej. W skład delegacji polskiej wchodzi ponadto pp. Stelmachowski, prof. Uniwersytetu w Poznaniu oraz dr. Drabczyk, sędzia w Katowicach. W związku z wyjazdem delegacji polskiej odbyła się dnia 26 b. m. u p. Ministra skarbu konferencja, w której wzięli udział prezes P. K. O. dr. Gruber i dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń dr. J. Łazowski.

### SKUTKI BRAKU NORMALNYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Wrocław, 26 września. (PAT). W związku z podróżą inspekcyjną ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga po niemieckim Dolnym i Górnym Śląsku, odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie, na którym prezydent regencji Dolnego Śląska dr. Peschel wygłosił przemówienie, wskazując między innymi na zgubne skutki braku normalnych stosunków handlowych z Polską. Jako przykład katastrofalnego upadku niemieckiego przemysłu śląskiego prezydent wskazał na zastój panujący w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek znanych fabryk ceramicznych w Bunzlau.

### Z POLSKIEGO SYNDYKATU NAFTOWEGO.

Warszawa, 26 września. (AW). We wtorek 24 b. m. odbyło się tu pod przewodnictwem dyr. Hłaski posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Syndykatu Naftowego, na którym wobec rezygnacji prof. Pilata dokonano wyboru nowego prezesa Rady. Wybrano jednomyślnie na to stanowisko inż. Ignacego Boenera, a wybór ten dowodził ciągłości „Polminu” w pracach nad reorganizacją przemysłu naftowego. Z tej okazji podkreślano wybitne zasługi, jakie na tem polu położył prof. Pilat, przyczem upoważniono prezydium Rady Nadzorczej do wystosowania doń odpowiedniego pisma.

### LITWINI TORTURUJĄ POLAKÓW!

Wilno, 26 września. (AW). Z Kowna donoszą: Ostatnio aresztowani Polacy w liczbie 7-miu w rejonie Koszedar odwiedzeni zostali do Kowna, gdzie osadzono ich w pojedynczych celach i przesłuchiwanego kolejno. Aresztowani oskarżeni są o działalność antypaństwową i szpiegostwo na rzecz Polski. W czasie badania usiłowano przy pomocy tortur i bicia wymuszać zeznania. Oskarżonych męczono w okrutny sposób, przypalając im stopy, łamiąc palce etc. Kilku więźniów wyprowadzono na podwórze więzienne i pod groźbą rozstrzelania usiłowano wymusić na nich zeznania. W związku z tem więźniowie ogłosili protest i głodówkę, żądając przybycia władz sądowych.

### NOWY PREZYDENT MEKSYKU.

Meksyk, 26 września. (PAT). Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Emilio Portez Gil został przez Kongres meksykański wszystkimi głosami oddanymi w liczbie 274, wybrany tymczasowo prezydentem na miejsce prezydenta Callesa, który ustępuje z urzędu z dniem 30 listopada b. r. Gil liczy lat 37, jest zatem najmłodszym prezydentem, jakich Meksyk posiadał. Wybór jego jest uważany za sukces prezydenta Callesa. Przypuszczają, że Gil będzie się trzymał tych samych zasad rządzenia, co Calles.

### WYROK W WILEŃSKIM PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Wilno, 26 września. (PAT). Od soboty toczy się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciw 10 członkom Centralnego Komitetu komunistycznej partii zachodniej Białorusi i Wileńskiego okręgowego Komitetu tejże partii, aresztowanym we wrześniu 1926, a oskarżonym o przynależność do partii komunistycznej. Po przesłuchaniu 30 świadków i ekspertów, zapadł w dniu dzisiejszym wyrok zasądający 4 oskarżonych na 10 lat więzienia, jednego na 5 lat, 2 na 4 lata, zaś trzech oskarżonych uniewinniono.

### PROCES PŁOCKI.

Płock, 26 września. (AW). Dziś rozpoczęła się 7-my dzień procesu przeciwko Kowalskiemu. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Zeznaje w dalszym ciągu były duchowny marjawicki Stanisław Banasiuk. Był on zakonnikiem marjawickim, lecz po wprowadzeniu ślubów mistycznych wystąpił z marjawitzmu i wstąpił do metodystów. Obecnie powrócił do starokatolickiego kościoła marjawickiego podlegającego ks. Pałowskiemu ze Zgierza. Po zeznaniach Banasiuka zeznawała również przy drzwiach zamkniętych p. Tołpachowa. Następnie zaś ks. Pałowski. Z zeznań p. Tołpachowej wynika, że Kowalski niejednokrotnie wyrażał swe niezadowolenie z obecnych rządów w Polsce i zaznaczał, że dopiero kiedy on stanie na czele władzy będzie porządek. Zaś arcybiskup marjawicki Przysiecki stwierdził, że po sprawdzeniu się marjawickiego proroctwa Kowalski stanie się mężem opatrznościowym w Polsce i niewątpliwie obrany zostanie z czasem królem. Wtedy duchowni marjawicy zostaną ministrami, biskup Feldman premierem.

MICHAŁ ROLLE.

## Z wędrówek po Lwowie.

XVII.

W włóczędze mojej po Lwowie nie mogłem pominąć Wysokiego Zamku tembardziej, że z kopcem Unji lubelskiej tak ściśle związana jest przepiękna postać Franciszka Smolki.

Więzień stanu, uwolniony z pod szubienicy, z kolei prezydent Rady państwa w Wiedniu, oddał społeczeństwu polskiemu usługi niezapomniane. To rzecz powszechnie wiadoma. We Lwowie pan ten z obrzymiem i wąsami, upamiętnionymi w pomniku Błotnickiego, znany był każdemu. Znajomi osobliście i nieznanymi, uchylali kapeluszy, spotkawszy czcigodnego starca na ulicy. Postać jego za życia owionęta już legenda.

Postanowiwszy akt Unji lubelskiej uwiecznić właśnie tu we Lwowie, wiele lat życia i sporo grosza poświęcił na doprowadzenie do skutku zamierzonego dzieła. Ukochał je sercem całym, wszystkie też wolne od zajęć chwile spędzał na Wysokim Zamku, zajęty wożeniem ziemi na kopiec.

Zetknął się tam razu pewnego z grupą turystów.

— To wy tak zacny staruszk, ciągle pracujecie? — pyta jedna z pań.

— O! wożę piasek w wolnych chwilach, byle kopiec rósł.

— A cóż robicie pozatem?

— Przewodniczę w Radzie państwa w Wiedniu.

Scena ta była swego czasu głośna w Polsce całej; opowiadano ją z pewnymi odmianami i w Warszawie i w Krakowie i w Poznaniu, popularyzując jeszcze silniej nazwisko Smolki.

Portrety jego, tak często reprodukowane w wydawnictwach polskich i obcych, winny być wyjątkową tę postacią uczynić znaną każdemu przedstawicielowi polskiej inteligencji. A jednak tutaj właśnie, we Lwowie, zaszedł fakt, który skompromitował i osmieszył przybylsza z Warszawy w najwyższym stopniu.

W mieście naszym odbywał się tłumny zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Na przyjęciu w ratuszu, na które zaproszono, obok uczestników zjazdu, najwybitniejszych przedstawicieli Lwowa, znalazł się i Smolka. Charakterystyczna i piękna jego sylwetka zwracała uwagę wszystkich, choć starzec nie wysuwał się naprzód.

Gdy goście znaleźli się u suto, jak zwykle w dawnym Lwowie bywało, zastawionych stołów, Smolka stanął — krzesło nie było — skromnie na szarym końcu, nie znośił zresztą tłoku, wołał więc tkwić bliżej drzwi.

W tem klepie go ktoś po ramieniu.

— Panie kolego — odzywa się doń jakiś młodzik — może pan kolega zechce mi podać chleb.

— Służę panu.

— Panie kolego, majonez wygląda cudownie. Dostać się doń nie mogę.

Smolka bez słowa protestu, podaje natrętnemu sąsiadowi półmisek.

— Sałatka, panie kolego, nęci, jak młoda panienka.

Smolka raz jeszcze spełnia funkcje służby, pyta jednak równocześnie z pewnym ironicznym zacięciem:

— Może dowiedziałbym się wreszcie, komu mam zaszczyt służyć?

— Doktor N. z Warszawy.

— Prezydent Rady państwa, Smolka.

Głośny wybuch śmiechu najbliższych sąsiadów przerwał dalszy dyskurs. Doktor N. cisnął na stół trzymany w ręku widelec i umknął z sali, podobno i ze Lwowa.

Kopiec rósł z roku na rok, stając się jednym z atrakcyjnych punktów naszego miasta. Wspominając dzisiaj o nim, nie można pominąć milczeniem i Jana Pawulskiego, tak ściśle złączonego węzłami z tym pomnikiem dziejowego faktu.

Rzucamy okiem na okryty pyłem, pożółkły numer „Gazety Narodowej” z dnia 23 kwietnia 1877 r. Któż nie znał — czytamy tam — zacnego staruszka, który z grabkami w ręku pracował na Kopcu Unji Lubelskiej po całych dnjach, nawojując niekiedy szorstko, ale zawsze poczciwie innych do pracy. Charakterystycznym był jego ubiór. Staruszek nosił zawsze konfederatkę o trzech rogach. Jeden był zaszyty na pamiątkę wypadku, jaki mu się zdarzył w r. 1846. Zakazano wówczas nosić strój narodowy. Pawulski, który mimo zakazu pojawił się na ulicy w konfederatce, zaprowadzony został do policji, gdzie mu jeden róg

czapki bez ceremonii ucięto. Nasz Polonista schował sobie pokiereszowaną czapkę na pamiątkę, nosząc od tego czasu stale konfederatkę o trzech rogach.

Zacny staruszek, zasłużony weteran, gorący patriota, był znany i kochany przez wszystkich, z którymi bodaj raz w życiu zetknął mu się wypaść. Sama postać jego nakazywała szacunek; wytrwałość, zapamiętałość i prawdziwie młodzieńcza wiara w przyszłość budziły podziw. Pomimo lat 85, które dźwigał na barkach, trzymał się Pawulski ostro, jak na starego żołnierza przysłażo, i nie dał się zawstydzić nikomu z młodszych. Tkwiła w nim, prawdziwie polska rogata dusza, której żadne przeciwności losu nie ugną ani nie złamią. Bo też należał on do tej podówczas już nielicznej garstki Napoleońskich żołnierzy, co patrzac na swego ubóstwianego wielkiego wodza, przyzwyczaili się znośić wraz z nim największe niewygody z umysłem pogodnym.

Walczył pod Berezyną, Mołajskiem, Lipskiem, z kolei służył w wojsku Księstwa Warszawskiego; ozdobiony za waleczność krzyżem „Virtuti Militari” powrócił do kraju, gdzie po ukończeniu studiów prawniczych, został archiwistą b. Stanów galicyjskich, a następnie także samą posadę zajął w Wydziale krajowym.

Napoleon III, znalazłszy nazwisko Jana Pawulskiego w spisie weteranów, którzy do ostatka nie odstąpili wielkiego cesarza Francuzów, nadesłał mu w znak uznania i wdzięczności medal „Św. Heleny”.

Czcigodny starzec zgaśł cicho, pokona-

# KRONIKA.

**WRZESIEŃ**
**27**
**Czwartek**
**KALENDARZ**

 Rz.-kat. Przen. św. J.  
 Gr.-kat. Wozdzw. ś. Kr.  
 Wschód słońca g. 5 m 30  
 Zachód „ g. 17 m 24  
 Dł. dn. 12 g. 00 m

Inżynier Kazimierz Grochowski, tak bardzo zasłużony podróżnik polski i działacz narodowy w Harbinie, nie obcy jest naszym Czytelnikom.

W swoim czasie ogłaszaliśmy na szpaltach „Gazety Lwowskiej“ nowelę jego p. t. „Złota dolina“ z kolei rozpoczynamy druk równie ciekawego drobiazgu: „W pobliżu ujścia rzeki Amur“, przedstawiającego przeżycia poszukiwaczy złota na Dalekim Wschodzie.

Zainteresują one niezawodnie szerokie koła polskiej inteligencji.

## TEATR WIELKI.

Czwartek, 27 września: „Tosca“, opera — występ gościnnie G. Chorjana.

Piątek, 28 września: „Adieu Mimi“, występ E. Gistedt.

Sobota 29 września pop. o godz. 3-ciej „Horsztyński“ przedst. dla młodzieży szkolnej.

Sobota 29 września wiecz. „Faust“ występ Gahkickej - Chorjana i Trembickiego.

Niedziela 30 września pop. o godz. 3-ciej „Irydjon“.

Niedziela 30 września wiecz. „Księżniczka Czardasza“ wyst. Elny Gistedt.

Teatr Wielki zapowiada na dziś występ gościnnie głębiwego tenora scen zagranicznych Gustawa Chorjana w operze Pucciniego „Tosca“. Partię tytułową „Tosca“ kreować będzie jej świetna przedstawicielka p. Platówna. Pozostałe główne partie mają również świetnych wykonawców pp. Pańkiewiczównę, Cyranika, Łowczyńskiego i reżysera Tarnawskiego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Józefa Lehrera.

Występy Elny Gistedt po cenach normalnych. Dyrekcja Teatru pozyskała p. Elnę Gistedt jeszcze na parę występów i wniosła obowiązującą dotychczas podwyżkę cen biletów. Jutro wystąpi ulubiona artystka w doskonałej operetce Benatzky'ego „Adieu Mimi“ w partii tytułowej.

Dla młodzieży szkolnej daje teatr Wielki w sobotę popołudniu o godzinie 3-ciej po cenach najniższych, poleźny dramat 5-cio aktowy Juljusza Słowackiego p. „Horsztyński“.

Zniżki urzędnicze zatrzymują swoją ważność na występy Gustawa Chorjana i Elny Gistedt.

Koncert spacerowy połączonych orkiestr 19, 26 i 40 pułku piechoty na cele Rodziny Wojskowej odbędzie się dnia 30 września na boisku Cytadeli 19 p. p. O. L. o godz. 12-iej w południe wstęp 50 gr. W razie niepoгоды koncert odbędzie się w następną niedzielę.

Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa podaje do wiadomości, iż dnia 15 września rozpoczęło urzędowanie w lokalu przy ul. Romanowicza 11 a. III. p. Godziny urzędowe codziennie od 12 do 13.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: W związku z przebudową mostu w km. 48. 8/9 i przeprowadzeniem wskutek tego zamknięcia toru między stacjami Karnaczówka i Lanowce linii Tarnopol-Zbaraż-Lanowce wstrzymuje się w poniedziałek 1 października bieg pociągów mieszanych osobowych Nr. 2851 i 2852 między Karnaczówką i Lanowcami.

Nowe relacje telefoniczne. Z dniem 1. października br. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne między Lwowem, Rzeszowem, Jarosławem i Skolem a niemieckimi centralami Adeanu, Bad Neuenahr, Koblenz, Löbau i Rendsburg. Opłata za trzy minutową rozmowę zwykłą w tych relacjach wynosi zależnie od odległości od 4 franków 20 centymów do 10 franków 20 centymów według każdorazowego kursu.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Starzawa k. Chyrowa pow. Dobromil zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych. W agencji pocztowej Werchra pow. Rawa Ruska zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

P. Prezydent Rzplitej zapowiedział delegacji Tomaszowa Mazowieckiego swój przyjazd w drugiej połowie października do Tomaszowa. Pan Prezydent zwiedził miasto, oraz tomaszowską fabrykę sztucznego jedwabiu.

Marszałek Sejmu Daszyński uległ silnemu przeziębieniu, co zmusiło go do pozostania w domu i chwilowego wstrzymania się od pracy w Sejmie.

Biskup połowy na pograniczu. Biskup połowy wojsk polskich, ks. Gall, korzystając z pobytu w Wilnie, udał się na wizytację pasterską posterunków K. O. P.

Nowomianowany Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lwowie Dominik Moszoro obiał w dniu 25 września br. urzędowanie z rak ustępującego Prezesa Jana Popowicza.

Przewodniczący Rady Technicznej przy Min. Komunikacji b. wicem, Eberhardt wyjechał do Genewy na zaproszenie Sekretariatu Rady L. N. P. Eberhardt weźmie udział jako rzeczoznawca w posiedzeniach komisji mającej na celu omówienie sprawy współdziałania kolei żelaznych z międzynarodową żeglugą na Renie i Dunaju.

Odnaczenie profesorów polskich. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan Pilz i dr. Jan Łatkowski otrzymali komandorję orderu jugosłowiańskiego św. Sawy.

Z Politechniką Lwowskiej. Uroczystość inauguracji r. akad. 1928/29 odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października 1928 r. O godz. 9-tej odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele św. Elżbiety a o godzinie 11-tej w Auli Politechniki Lwowskiej odbędzie się uroczystość inauguracji z wykładem Prof. Inż. Gabriela Sokolnickiego.

IV. pełne posiedzenie lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. października 1928 roku o godzinie 5 i pół (pół do szóstej) po południu w sali posiedzeń Izby.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji technicznej członek Komisji Inż. Lisowski postawił wniosek, by Urząd budowniczy wezwał właścicieli odnawiających fasady domów, aby przy tej sposobności odnawiali również tablice orientacyjne oraz aby piwnic nie za-

bijano na zimę deskami co ze względu na estetykę jest niepożądane. Inż. Lisowski żądał również uregulowania kwestii zamykania ulic, Ulice te zamyka tak Magistrat jakoteż przedsiębiorcy prywatni a nie umieszcza się przytem tablic, gdzie ma być skierowany ruch kołowy i automobilowy. Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw bieżących w myśl uchwał Magistratu.

Nowoczesno spółdzielcze piekarnie. Jak wiadomo Wydział przemysłowy Magistratu zamknął długi szereg piekarni a innym zagroził zamknięcie, ponieważ nie odpowiadały wymogom higienicznym w myśl nowych rozporządzeń. Na liczne interwencje w obronie zagrożonych właścicieli piekarni, p. Komisarz Rządu poradził piekarzom, którym zamknięto warsztaty, aby założyli nowoczesną spółdzielczą piekarnię. Piekarze przyklasnęli tej myśli i zawiązali spółkę, na czele której stanęli Aron Waldman i Wolf Sprotzer. Naczelnik Wydziału przemysłowego przyrzekł piekarzom wszelką pomoc Magistratu w założeniu piekarni spółdzielczej.

Nowe władze miejskie Przemysła. We środę odbyło się tu zebranie nowoobranej Rady miejskiej. Przewodniczył z racji starszeństwa emer. nadinspektor kolei państwowej Jung. Burmistrzem obrano jednogłośnie sędziego Sądu okręgowego Kroguleckiego, wiceburmistrzami obrano emer. nadinspektora kolejowego Junga oraz Dra Henryka Rechmana, asesorami zaś emer. sędziego Sądu apelacyjnego Czajkowskiego, przemysłowca Górniaka, inż. Osieńskiego i prezesa Stowarzyszenia kupców żydowskich Miesesa.

XXXVI. Kongres Międzynarodowy prawa autorskiego odbędzie się w dniu 27 — 29 września w Białogrodzie, 30 września w Zagrzebiu i 1 października r. b. w Lublanie. Na zaproszenie rządu Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w w Kongresie weźmie udział delegat Rządu Polskiego, którym został p. Stefan Sieczkowski, dyrektor departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości. P. dyrektor Sieczkowski był również przewodniczącym delegacji polskiej i gdańskiej na tegorocznej konferencji rzemieślniczej w sprawie ochrony utworów literackich i artystycznych. Wjazd p. Sieczkowskiego do Białogrodu nastąpi w dniu dzisiejszym.

Wycieczka z Śląska Opolskiego do Lwowa. Lwów gościł onegdaj przez dwa dni w swych murach pierwszą krajoznawczą wycieczkę polską ze Śląska Opolskiego, złożoną przeważnie z ludności wiejskiej obojga płci, przybyłej ze wszystkich powiatów Śląska Opolskiego. Uczestników wycieczki w liczbie 48 osób, zwiedzających Polskę pod przewodnictwem p. Ambrożego Pordzika, podejmowało we Lwowie Koło lwowskie Z. O. K. Z. z przewodniczącą swą p. Heleną Popielewską na czele. Dzięki wydatnej subwencji gminy miasta Lwowa, za co należy się szczególnie podziękowanie Komisarzowi Rządu p. Strzeleckiemu i zwolnieniu uczestników wycieczki od opłat w muze-

ach miejskich i t. d. przyjęcie naszych rodaków stało na wysokości zadania i pozostało w umysłach i sercach zwiedzających nasze miasto niezatarte wspomnienie, do czego przyczynił się w niemałej mierze prof. Stanisław Pietrzak, który był wprost do czego przyczynił się w niemałej mierze niestrudżonym w zaznajamianiu uczestników wycieczki z historycznymi i kulturalnymi zabytkami naszego miasta. To też na wieczornicy pożegnalnej, urządzonej w sali Czytelni akademickiej kierownik wycieczki p. Ambroży Pordzik w wymownych słowach podziękował gospodarzom zebrania za zgotowane przyjęcie. Wycieczka opolska przyczyniła się niewątpliwie do zadzierzgnięcia żywszej łączności narodowo-kulturalnej z naszymi rodakami z poza granic Rzeczypospolitej i zachęci ich do częstszych i liczniejszych odwiedzin Polski.

Burza na Bałtyku. Silna burza morską, która szalała w nocy z niedzieli na poniedziałek wyrządziła na wybrzeżu gdańskim i w całym szeregu miejscowości na terytorjum wolnego m. Gdańska liczne i poważne spustoszenia. Poza przerwaniem żeglugi w ujściu Wisły pozrywane zostały liczne połączenia telefoniczne i tamy.

## AFERA FAŁSZERSKA W NIEMCZECH PRZYBIERA NIEBYWAŁE ROZMIARY.

Berlin, 26 września. (PAT). Afera fałszerska obligacji niemieckich pożyczek wojennych zatacza coraz szersze kręgi, wywołując duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych. Ostatnie wyniki śledztwa stwierdziły, że fałszersstwa dokonywane były na niebywałą dotąd skalę i że ogółem bezprawnie zgłoszono w Niemczech, jako rekompensaty przed dewaluacją marki niemieckiej obligacji pożyczek nominalnie na sumę 20 miliardów mk., z czego władze niemieckie wprowadzone w błąd, uznały za autentyczne obligacje na 5 miliardów mk. Podobnych fałszersstw dokonywano również w związku ze zgłaszaniem niemieckich pożyczek komunalnych. Główną rolę miał odegrać bankier holenderski Horn. Policja berlińska aresztowała w wyniku śledztwa administratora jednego z berlińskich lokalów rozrywkowych niejako Maksa Grasela, który miał odegrać rolę pośrednika w transakcjach pożyczek wojennych i komunalnych, prowadzonych przez jednego z głównych organizatorów tej akcji, kupca wiedeńskiego Schneida, który miał również być pośrednikiem pomiędzy konsorcjum fałszerszy a pewnymi urzędami. Schneid przebywa podobno obecnie w Paryżu.

## NAJWIĘKSZY PROCES ŚWIATA.

Tokio, 26 września. (AW). W dniu 18 listopada r. b. rozpocznie się największy proces świata w ostatnim dziesięcioleciu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 313 komunistów japońskich. Rozprawa odbędzie się w olbrzymiej sali teatru wielkiego, gdyż wszystkie sale sądowe okazały się zbyt szczupłe. Komuniści oskarżeni są o przygotowanie zamachu stanu. Koszta procesu, który potrwa około 4 miesięcy obliczają na półtora miliona jen.

ny raczej wiekiem niż chorobą, a po kilku dniowej zaledwie niedyspozycji, a pogrzeb jego zamienił się w wielką manifestację żałobną. Dookoła trumny Napoleońskiego weterana stanęły tłumy, które otaczały go za życia wyjątkowym szacunkiem i poważaniem, serdeczny zaś poeta Władysław Bełza skreślił wiersz p. t. „Strażnik Kopca“ najtrafniej charakteryzujący świetlaną tę postać.

Dla uzupełnienia sylwetki Pawulskiego powtarzamy utwór ten w całości:

„Znałem go... Był to starzec zacny, dobrotliwy. Pogodny, jak dzień letni, a jak gołąb siwy. Pamiętam kiedy rankiem wybiegał na miasto, Potraszając na czole czapka trójgraniasta, I patrząc w stronę kopca, gdzie rosło powoli Dzieło jego starania, dzieło rąk i woli! On wszystko, co ukochał, widział w kopcu owym,

Drżącą ręką — za przykład służył ręką zdrowym, I patrząc jak ten kopiec coraz wyżej pnie się, Myślał, że całą Polskę sam na rękach wzniesie!

Niema Cię już strażniku, narodowej chwały! Niema Cię już na ziemi, starcze osiwiwały! A przecież tak z tą myślą pogodzić się trudno. Tak tu głucho po Tobie, tak pusto, nieludno, Że każdemu się zdaje traćć z Twoim zgonem Tego, co był mu ojcem, wzorem i patronem.

Mówiono, że gdyś konał, rzekłś swemu chłopcu:

„Wnuku, kiedy ja umrę, pogrzeb mię na kopcu — Starą szabłą z pod Lipska złóż mi w zimne

Martwą twarzą i wzrokiem zwróć ku wschodniej stronie

I lekko posyp ziemią, bym pierwszy był z brzegu,

Gdy Bóg starych wiarusów wezwie do szeregu!“

I z tem zgasł... Pokój Tobie starcze siwowłoso, Tak! dzieło Twe nie zginie — wzniesie pod niebiosy, Bo Ty strażniku pilny — czuwając z wysoko, Nie spuścisz zeń po wieki opatrzonego oka!“

I minęło lat wiele od dnia zgonu świetlanego starca, co tak gorąco Ojczyznę swą ukochał. Nadeszła tak przezeń upragniona wielka chwila dziejowa: Bóg wezwał do szeregu polskie zastępy, na które i Jan Pawulski spoglądać musi z tamtego świata z dumą i rozrzewnieniem.

Że Lwów przed innymi miastami uczcił Franciszka Smolkę pomnikiem — rzecz zupełnie zrozumiała. Żarliwy ten patriota żył przeciw wśród nas, tutaj działał w rozmaitych dziejowych momentach stolicy b. Galicji, wyciskał na jej zamierzeniach i czynach piętno wysoce znamienne.

Wykonanie pomnika powierzono Tadeuszowi Błotnickiemu. Artysta ten nie pozbawiony również wielu cech, powodujących fakt zaliczenia go do grupy ciekawych tyków, aczkolwiek wypadło mu lat sporo spędzić w Krakowie, tkwił korzeniami sentymentu i przywiązania nad Półwicią. Tutaj czuł się w swoim żywiole, tu pragnął pozostać po sobie możliwie najwięcej pamiątek, które stałyby się nie tylko ozdobą miasta, lecz przypominały równocześnie jego artystyczną wędrówkę po przez życie.

Nie zapomnę nigdy, ile razy prosił Błotnicki, by jego „Świteziankę“, umieszczoną przed laty na basenie pod gmachem sądo-

wym, wykonano w trwalszym materiale, jak go martwiła każda świeża rysa, dostrzeżona biegiem okiem twórcy na pięknym dziele. Jak zabiegał o to, by właśnie on wykonał pomnik Smolki, jak cieszył się, gdy marzenie jego przybrało realne kształty.

Robotę otrzymał, gotóweczkę wyciągnął i — co często zdarza się u artystów — wyczekiwał natchnienia, a komitetowi pomnikowemu lek bielił oblicza: „Człowiek starszy, śmieć nie żartuje, a co potem?“

Z komitetu wystąpiłem w pierwszych miesiącach jego istnienia, nie ulegałem więc ogólnej hypnozie.

Spotykam w tramwaju dr. Jakóba Diamanda Diamandów posiada Lwów sporo, nie tyle może, ile Kraków Landauów, zawsze jednak liczbę pokaźną. Z całej tej rzeszy najsympatyczniejszym jest chyba zacny dr. Jakób.

— Panie redaktorze — mówi — jakiego pan miał nosa usuwając się z komitetu. Niechaj pana nie urazi, że Żyd używa tego zwrotu, ale nie znam silniejszego z Błotnickim manny prawdziwy krzyż Pański!

Strachy na Lachy minęły na szczęście rychło. Błotnicki dał znak życia: chwyciwszy za ten moment natchnienia, zakasał rękawy i pomnik Smolki wykonał.

W czasie jego odświeżenia zaszła ciekawa niespodzianka. Przedstawiciel austro-węgierskiego rządu, minister przemówił doskonale polszczyzną.

— Bravo! bravo! — zawołał stojący obok mnie stary, wytrawny polityk, Dawid Abrahamowicz, reszta zaś „przedstawiciele

sfer rządowych i autonomicznych“ nagrodziła miły dla uszu polskich gości wiedeńskiego dygnitarza gorącymi oklaskami.

W lata wojny, pułk węgierski, bawiący chwylowo we Lwowie, z pietyzmu dla pamięci Smolki, wykonał z własnego popędu oryginalnie pomyślane rzeźbione w drzewie sztachety dookoła pomnika, usunąć je jednak musiano, jako zupełnie nieodpowiednie.

Wspomniany wyżej Abrahamowicz, choć — jak fama głosiła — skończył naukę na paru klasach szkoły ludowej, należał w naszej potaci kraju do ludzi mądrych, w zakamarkach politycznych orientujących się trafnie.

Braci Armeńczyków cenię wysoko, posiadam dla nich niemało odziedziczonego po kądzieli, po Szahinach i Szadbejach, sentymentu, niemniej przeto przyznaję rację utartemu przekonaniu, że jeden zręczny Ormianin wywiedzie w pole stu Żydów.

Abrahamowicz należał bezsprzecznie do przedstawicieli swej szlachetnej nacji zręcznych i... sarkastycznie dowcipnych. Świadczy o tem chociażby kapitalne jego powiedzenie z ostatnich lat życia wypróbowanego polityka:

— Tak niesłusznie posadzają Sejm nasz o radykalizm, o masonerję. Wierutne kłamstwo! Oglądałem petycję jego do rządu. I co panowie na to powiecie: połowa co najmniej postów podpisała się na niej znakiem krzyża świętego.

## Bolszewizm jako narzędzie rosyjskiego imperjalizmu.

(Wywiad z francuskim ministrem spraw wewnętrznych, Albertem Sarrautem).

Postawiono mi pytanie, czy Francji grozi niebezpieczeństwo bolszewizmu. Na pytanie to mogę odpowiedzieć przecząco. Układ sił społecznych w naszym kraju, znaczna ilość posiadaczy rent i zamożnych rolników, jako też ogólna równowaga narodowa — wszystko to tworzy naturalną tamę, przed którą zatrzymać się musi każda propaganda, idąca z Moskwy. Nasza mentalność i nasz charakter narodowy różnią się zasadniczo od orientального mesjanizmu, którego jaskrawym przykładem jest mentalność rosyjska.

Mimo jednak, że niebezpieczeństwo bolszewizmu we Francji nie jest groźne, nie wolno zapominać, że w pewnym stopniu istnieje ono. Bolszewizm jest trucizną, która wprawdzie powoli, ale systematycznie niszczy siły żywotne narodu. Droga przekierowania działalności destruktywnej bolszewizmu do armji, marynarki, administracji państwowej i innych części mechanizmu narodowego, odbywa się tu stopniowo rozkład organicznego systemu kraju. Jestem radykalnym socjalistą, a nasze wielkie stronnictwo utrzymuje serdeczne stosunki z partją socjalistyczną. Choć jesteśmy tolerancyjni, nigdy nie ścierpimy propagandy żywołów, które, spoglądając wiecznie w kierunku Moskwy, oczekują, iż wyjdzie stamtąd hasło gwałtu, dyktatury i krwawej rewolucji.

Komunizm przestał być doktryną gospodarczą i socjalną, którą zwalczać można odpowiednią propagandą. Bolszewizm stał się narzędziem imperjalizmu rosyjskiego. Nie można nie widzieć różnicy między komunizmem wczorajszym a dzisiejszym. Rosyjski charakter i rosyjski duch nadał za pośrednictwem międzynarodówki, pozostającej pod nieograniczoną wpływami Moskwy, nowe zupełnie formy ruchowi komunistycznemu, który dzisiaj mało ma wspólnego z prymitywnym marxizmem. Poradzić mogę politykom, by przeczytali jaknajważniejszą „Statuty i rezolucje, komunistycznej międzynarodówki”, będące katechizmem komunistów. W książce tej zawarta jest, między innymi, następująca rezolucja: „Ustawodawca komunistyczny musi sobie uświadomić, iż nie jest ustawodawcą przemawiającym w języku starych ustawodawców, lecz członkiem organizacji propagandowej, którego obowiązkiem jest szerzenie propagandy partyjnej”. Agenci komunistyczni są nie tylko agentami partji, lecz pełnią oni w pierwszym rzędzie funkcje postów obcego mocarstwa. Dlatego też w licznych państwach służą oni interesom tego obcego mocarstwa. Jeśli mam być szczerym, powiem otwarcie, iż służą oni interesom trzeciej międzynarodówki.

W tych warunkach propagatorzy bolszewizmu są nie tylko wrogami społeczności ludzkiej w sensie gospodarczym, lecz, jako agenci obcego mocarstwa, mają wszelkie dane ku temu, by w razie konfliktu zbrojnego, stać się nim, lub więcej tajnymi agentami nieprzyjaciela. Jest to bardzo ważna strona problemu bolszewickiego, — nie mniej ważna od szkodliwych usiłowań bolszewizmu w kierunku zabijania w społeczeństwach wszelkich uczuć wzniostych i propagowania hasła obojętności narodowej.

Jeśli mi ktokolwiek postawił pytanie, w jaki sposób najskuteczniej przeciwdziałać można propagandzie bolszewickiej, odpowiedziałbym, że trzeba prowadzić stałą i nigdy nieustającą akcję obronną. Pożądane byłoby również odpowiednie kontratak ze strony poszczególnych państw w postaci rozsądnych poczynań na drodze liberalnej polityki socjalnej. Rządy powinny skwapliwie unikać wszelkiego rodzaju brutalnych presyj, gdyż presje takie przyczyniają się jedynie do wzrostu solidarności proletariackiej, popierając równocześnie propagandę bolszewicką. Naszym głównym celem musi być izolacja komunistów. Do celu tego prowadzić może jedynie postępową politykę w dziedzinie ustawodawstwa socjal. i celowe wzmocnienie pozycji socjalistów narodowych. Robotnicy, walczący o poprawę swego bytu, są naszymi braćmi, a dlatego powinniśmy, — oczywiście w granicach gospodarczych możliwości, spełniać ich wszystkie usprawiedliwione żądania. Agenci „rosyjskiego imperjalizmu”, — o ile los by im sprzyjał, — mogliby z łatwością zburzyć nasz ustrój społeczny. Chcąc uratować cywilizację przed groźącym jej niebezpieczeństwem, czuwać musimy nad tem, by ten ostateczny cel bolszewizmu nigdy nie został osiągnięty.

## Pożegnanie p. Strzeleckiego.

Gremjum Magistratu i dyrektorowie miejskich zakładów przemysłowych żegnali p. Komisarza Rządu bankietem w hotelu George'a. Imieniem licznie zgromadzonych urzędników, żegnali ustępującego Komisarza rektor Matakiewicz, naczelnik Wydziału Woleński, dyrektor Aleksandrowicz i dyr. Kraus. Mowcy w serdecznych przemówieniach podkreślali zasługi p. Komisarza dla miasta. Jego inicjatywę, pchnięcie spraw na szybkie tempo, usamodzielnienie zakładów miejskich i rozwój ich, oraz jego umiowanie miasta.

P. Komisarz w odpowiedzi zauważył, że tempo prac Magistratu było konieczne i rozumiałe gdyż w takim tempie pracuje Rząd i dziś potrzebna jest wyteżona praca każdego urzędnika na swoim stanowisku i w pracy twórczej winni się wszyscy złączyć dla dobra Państwa. W serdecznym nastroju bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

Wczoraj odbyła się ostatnia sesja Magistratu, której przewodniczył Komisarz Rządu p. Strzelecki. Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos rektor Matakiewicz i w pięknych przemówieniu podkreślił zasługi p. Komisarza dla miasta. Nawiązując do stosunku p. Komisarza do urzędników mowca podniósł, że dążeniem p. Komisarza było podniesienie opinii urzędnika Magistratu, jego pracy dla dobra miasta aby w ten sposób rozwiązać nieprzychylną a często niesłuszną opinię o Magistracie. P. Komisarz starał się usamodzielniać urzędników i dawał im chętny posłuch we wszystkich sprawach, obchodzących miasto za co urzędnicy zachowują go w wdzięcznej pamięci. Z kolei Naczelnik Wydziału Woleński podkreślił ulepszenie administracji gminnej za

rządów p. Komisarza i wdzięczność za to ludności miejskiej, podkreśla jego pracowitość niestrudzoną i obowiązkowość, w czym świecił wzorem, jego przywiązanie do naszego miasta, a żegnając go na stanowisku Komisarza Rządu powitał go na wysokim stanowisku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jako orędownika spraw miejskich. Miasto Lwów dziękuje Komisarzowi za wszystko dobre a mowca składa mu życzenia zjścia szczytnych zamierzeń p. Komisarza dla dobra Ojczyzny. W odpowiedzi p. Komisarz w dłuższym przemówieniu skreślił swe zapatrywanie na obowiązki urzędników miejskich, zwracając uwagę szczególnie naczelnikom Wydziałów, aby każdy z nich czuł się i był odpowiedzialny za dział, który reprezentuje, gdyż niemożliwym jest, by Prezydium odpowiadało za wszystko. Mowca zalecał inicjatywę każdemu w swoim zakresie działania, gdyż tylko w ten sposób sprawy Gminy mogą wejść na właściwe tory i nabrać szybszego biegu. Co do zasług o ile mu takie przypisują to mowca musi się nimi przedewszystkiem podzielić ze swoimi dwoma zastępcami, którzy w pełnym zrozumieniu swoich obowiązków dzielnie z nim współpracowali dla dobra miasta. Komisarz Strzelecki podniósł dalej, że również gremjum Magistratu i wszyscy urzędnicy w swoim zakresie, każdy na swoim stanowisku wywiązywali się należycie ze swoich obowiązków i pomagali mu w pracy oraz w wykonaniu jego zamierzeń za co składa im serdeczne podziękowanie. Mowca zapewniał grono urzędników o swej szczerej życzliwości dla nich a na swoim nowym stanowisku jaknajserdeczniej będzie popierał sprawy miasta.

## Pięćdziesięciolecie Stanisława Rossowskiego.

Przed kilku dniami skreślił się sylwetkę Rossowskiego, uwydatniającą wszystkie cechy jego charakteru i zasługi na polu dziennikarskim, literackim, narodowym i społecznym. Wspomnieliśmy tam również, iż Towarzystwo Dziennikarzy Polskich rzuciło bardzo sympatyczną myśl uczczenia pięćdziesięciolecia jego pracy. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu obywatelskiego. Zagał je red. Laskownicki, w dyskusji zabierali głos prezes Fryling, wiceprezes Rolle, major Klink, prof. Geschwind, red. Cepnik i inni.

Do prezydium Komitetu powołano prez. Laskownickiego jako przewodniczącego, na wiceprezesów prez. Syndykatu dziennikarzy Frylinga, prez. Związku literatów prof. Kozickiego, prez. Kasyna i Koła lit.-art. dra Hojnackiego i gen. Popowicza, na sekretarza red. Cepnika, na skarbnika dra Poratyńskiego.

Ustalono nadto w ogólnych zarysach program obchodu. W Teatrze miejskim zostanie odegrana jedna z najcenniejszych sztuk Stanisława Rossowskiego p. t. „Nawojka”, która za Dyrekcji Pawlikowskiego grana była we Lwowie z olbrzymim powodzeniem i utrzymywała się długo na repertuarze. Komitet projektuje nadto wydanie broszury o działalności literackiej i publicystycznej Stan. Rossowskiego, oraz wydanie antologii jego poezji, a nadto wręczenie pocie daru narodowego, na który złoży się całe społeczeństwo, oraz zebranie towarzyskie w dniu jubileuszu, którego termin nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Spodziewać się należy, że żywy udział społeczeństwa w uczczeniu jubilała pozwoli na złożenie Stanisławowi Rossowskiemu takiego hołdu, na jaki zasługuje.

## Tajemnicze państwo żydowskie w głębi Arabji.

W ostatnim numerze „Vossische Ztg.” znajdujemy ciekawą korespondencję dra Wolfganga von Weisla, datowaną z Adenu, a dotyczącą z jednej strony położenia Żydów w państwie Jemenu (płd. Arabja), z drugiej strony tajemniczego szerepu żydowskiego, żyjącego gdzieś w głębi arabskiej pustyni.

Autor korespondencji zetknął się w Adenie z grupą Żydów jemeńskich, wybierających się do Palestyny. Roztoczyli oni przed nim ponury obraz położenia tych Żydów, którzy przebywają w państwie Jemenu, pod panowaniem arabskiego władcy, Imama Jahya. Jest tam kilkanaście tysięcy Żydów, żyjących po miastach i po wsiach. W mieście Sana jest ich 5 do 7 tysięcy, w Sada — 2.000, w innych miastach kilka tysięcy; najwięcej mieszka po wsiach, w każdej po 10—20 rodzin żydowskich, trudniących się uprawą roli lub rzemiosłem, głó-

## Laureat literacki m. Lwowa.

Komisja, powołana przez Radę przyboczną Komisarza Rządu, przyznała na odbytem wczoraj posiedzeniu premję literacką m. Lwowa imienia Kornela Ujejskiego — Henrykowi Zbierchowskiemu za całą działalność jego literacką ze szczególnem uwzględnieniem dramatu „Orleńca” oraz liryk patriotycznych.

Opinia publiczna naszego grodu przyjęła z wielką radością i prawdziwym aplauzem. I my w tem powszechnem zadowoleniu szczerzy bierzemy udział, a nie powoduje nami patriotyzm lokalny, ani specjalny sentyment dla tego rozwichrzonego, zawsze młodego poety, którego kochamy na prawdę, lecz głębokie przeświadczenie, iż stało się zadosyć intencjom b. Rady miejskiej, która pragnęła wyróżnić zwłaszcza tych, co głusi na podszepty do nich skierowane, wiernie i niezłomie tkwią na stanowisku skromnem i skąpem, pomnażając dorobek kulturalny przedewszystkiem m. Lwowa.

Ze Zbierchowski pozostał miastu rodzinnemu wierny i jak dlań w ciągu lat trzydziestu pracował, głośno i szeroko omawiano w dniu jego jubileuszu. Wczoraj przypieczętowano dowodnie wdzięczność Lwowa dla poety, dając mu bodźca do dalszej pracy twórczej, zbożnej i bogatej.

Komisji przewodniczył zastępca Komisarza Rządu prof. dr. Matakiewicz. Zasiadali w niej delegaci: Rady przybocznej — prof. Chyliński i Bronisław Laskownicki; Towarzystwa Dziennikarzy Polskich — Michał Rolle; Zawodowego Związku Literatów — prof. dr. Kozicki; Towarzystwa filologicznego — prof. Wilhelm Bruchnalski; oraz referent kultury i sztuki w Magistracie — Józef Jedlicz. Prof. Kleiner i dr. Bernacki usprawiedliwili swoją nieobecność.

używanie konia lub osła, a na wsi — w razie spotkania Araba — muszą zsiadać z konia i ustępować z drogi synom plemienia władczego.

Takich przepisów i szykan wynotował sprawozdawca więcej. Co zaś najdotkliwsze, to fakt, że zakazana jest wszelka emigracja Żydów z Jemenu. Muszą żyć w stosunkach, jakie ustanowili dla nich Arabowie. W razie ucieczki lub emigracji, cały majątek danej rodziny ulega konfiskacie na rzecz rządu. Dawniej można było przynajmniej wysłać do Palestyny jednego lub dwóch syów, a reszta rodziny zostawała na miejscu; w ten sposób w ostatnich 15 latach wywedrowało do Palestyny około 15.000 Żydów; dzisiaj i to jest najsurowiej wzbudzone i karane represjami. Kto ucieka, decyduje się już na wszystko, na zerwanie wszelkich stosunków z Jemenem. Żydzi, którzy rozmawiali z korespondentem niemieckiego pisma, błagali go, aby te fakty podał do wiadomości Europy, głównie Anglii i Włoch. oświadczając zarazem, że w razie otwarcia granicy Jemenu dla emigracji, natychmiast 3.000 rodzin żydowskich przeniosłoby się do Palestyny, a za nimi poszliby niebawem... wszyscy.

Ciekawsze jednak od tych opisów cierpień żydowskich w Jemenie, — są relacje korespondenta „Vossische Zeitung” dotyczące nieznanych plemion żydowskich, żyjących na północny wschód od Jemenu, w pustyni. Już od dawna objawiały się o uszy badaczy Wschodu tajemnicze wieści, że na wschód od miasta Sada, o siedem dni drogi w głąb pustyni, żyją jacyś nieznanzi Żydzi, prowadzący życie wojownicze i napół dzikie, wolni i niezależni od nikogo, nienawidzący Jemenu i jego władcy Imama. Autor artykułu słyszał sam o tem w roku 1926 i później od konsula francuskiego w Dżidda, to znowu od pewnego oficera tureckiego. Sprawdzał te wiadomości potem w Palestynie, u żydów - emigrantów z Jemenu, ale nic pozytywnego nie zdołał się dowiedzieć. Uznał więc te opowieści za bajkę, za legendę, jakich wiele błąka się na Bliskim Wschodzie.

Obecnie jednak, zetknawszy się z większą grupą Żydów jemeńskich, zebrał od nich cały szereg interesujących wiadomości, które wyglądają na całkiem autentyczne i które powinny dostarczyć światu uczonemu materiału do dalszych badań. Wiadomości te podaje — jak pisze — w formie suchej, dokładnej, niczego nie koloryzując:

Oto na północ od Jemenu leży wielka ziemia, najpierw skalista, a potem przechodząca w piaszczystą pustynię. Odległa jest ona mniej więcej o 16 dni drogi od Adenu, a jedzie się do niej przez Jemen; po 16 dniach wstępuje się już w granicę tego kraju. W pustyni znajduje się około 70 miast, położonych w oazach.

Cały ten obszar zamieszkały jest przez „wolnych” Żydów, żyjących tu od wieków, a wywodzących się — podobnie, jak Żydzi z Jemenu — od 10-ciu zaginionych w epoce rozsyпки pokoleń żydowskich. Do kraju tych Żydów dostać się nie można, gdyż przybyszów napadają i zabijają.

Jeden z opowiadających przytoczył relację, istniejącą w jego rodzinie, następującej treści: Pewien Żyd z Palestyny przybył przed 50-ciu laty do Jemenu, a potem wybrał się do kraju „Żydów wolnych”. Skoro tylko zbliżył się do ich ziemi, został zaatakowany przez zbrojnego człowieka, i tylko śmiertelne zaklęcie żydowskie uchroniło go od niechybnej śmierci. Wdawszy się z napastnikiem w rozmowę, dowiedział się szczegółów o tajemniczej krainie ostatnich wolnych Żydów, ale, w granice ich wkroczyć nie mógł. Ów napastnik oświadczył mu bowiem, że jest to nawet innym Żydom bezwzględnie wzbudzone, poczem wskazał mu powrotną drogę do miasta Sada.

Ale sami „wolni Żydzi” przybywają często do Jemenu, na zakupna. Nienawidzą oni Imama i są wrogami zaciętymi Arabów. Uważają się za jedynych prawowitych Żydów, i lekceważą sobie wszystkich innych Żydów, tak z Jemenu, jak i z Palestyny. Mają być bardzo religijni. Przestrzegają ściśle prastarych przepisów swej wiary: święcą sabat, nie jedzą zakazanych potraw, noszą „pejsy”, a mówią po hebrajsku z akcentem, przypominającym Żydów niemieckich. W rzemiośle wojennem są wyćwiczeni, a w naturze ich jest wiele dzikiego nieokrzesania.

Taka garść szczegółów o wolnych Żydach pustynnych przynosi korespondent niemiecki, zwracając uwagę na ich wiarygodność i domagając się — po pacyfikacji Jemenu — przeprowadzenia w drodze ekspedycji odpowiednich badań nad tym problemem, który wygląda osobiście, a jednak intrygująco. (—S—)

# Z E Ś W I A T A.

## SENSACYJNA NOWOŚĆ W KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ.

Towarzystwo Postal Telegraph & Cable Company (w Stanach Zjednoczonych telegrafów) wprowadziło w tych dniach nowość w swej obsłudze. Oto przyjmuje ona telegramy, które dostarczane są adresatom pisane ręką wysyłającego. Również przyjmowane są telegraficzne przesyłki fotograficzne. Telegramy, pisane własną ręką wysyłającego, kosztują półtora raza więcej, niż zwykłe telegramy. I tak 10 słów z Nowego Yorku do Bostonu (adres się nie liczy, ani w ten sposób przesyłać można prawne dokumenty, czeki, ogłoszenia, plany maszyn i t. d. pisać jest wolno wszystkimi alfabetami świata, nawet po hebrajsku, chińsku, grecku lub w sanskrycie.

## ZŁOTO W PORCIE ANKONY.

Włoski port wojenny na Adriatyku, Ankona, jest od szeregu miesięcy widownią ciekawych poszukiwań. Codziennie przez lipiec i sierpień w pewnym miejscu na dno portu opuszczał się nurek, przynosząc za każdym razem zebrane w piasku monety złote.

Przestrzeń na której monety są znajdowane, jest bardzo ograniczona, obejmuje bowiem zaledwie dziesięć metrów kwadratowych. Na przestrzeni tej, monety rozsiane są w piasku, jak gdyby kto wysypał je tam z worka. Przypuszczenie, że mogłyby pochodzić z rozbitego okrętu, jest mało prawdopodobne, gdyż nigdzie w pobliżu nie widać na dnie szczątków okrętu, a przynajmniejby kiedykolwiek w tym miejscu zatonał statek, wiozący złoto, wiadomość o tem pozostałaby zapisana w pamięci ludzkiej. Pozostaje więc tylko domniemanie, że przed wiekami ktoś uznał za stosowne pozbyć się skarbu posiadanego, a pochodzącego może z kradzieży lub rozboju, przez zatopienie go w porcie.

Prof. Maretti, dyrektor ankońskiego muzeum archeologicznego, oświadcza, że najmłodsze z monet, wydobytych dotychczas z dna portu, są pochodzenia belgijskiego i były bite w 1700 r., najstarsze zaś są datowane dukatami hiszpańskimi z portretami Ferdynanda Katolickiego i Izabelli (1479-1504). Dalej znajdują się tam również monety, bite za późniejszych monarchów Hiszpanji, a także różnych księstw i rządów kościelnych, mających prawo bicia własnej monety.

Pierwsze monety znaleziono dnia 11-go listopada roku ubiegłego, podczas robót, przedsięwziętych w tej części portu przez firmę Cacciari z polecenia władz portowych. A że natychmiast znaleźli się amatorzy poszukiwań na własną rękę, musiano więc dzień i noc strzec skarbu podwodnego. Z początku robiono poszukiwania za pomocą strugi i w ten sposób wyłowiono 1.374 monet, następnie jednak powierzono poszukiwania te murkowi Regoliniemu, który zamieszczając się codziennie na dno morza, wydobył z tamtąd w ciągu lipca i sierpnia r. b. pięć tysięcy monet!

Czasami Regolini dobywał po 300 monet dziennie i jest zdania, że jeszcze tysiące ich znajduje się w piasku portowym.

Wszystkie monety, znalezione w tak niezwykły sposób, składane są w muzeum ankońskim.

## CIĘKAWY DOŚWIADCZENIA.

Wielu socjologów amerykańskich twierdzi, że do wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych przyczynia się też niemało prasa tamtejsza, podająca szczegółowe opisy zbrodni i spraw kryminalnych.

Na wszelkie jednak nawoływania, aby zaniechano tego rodzaju opisów, wydawcy dzienników odpowiadają, że czytelnicy domagają się ich i czytają je z wielkim upodobaniem. Znalazł się jednak niewielki dziennik prowincjonalny: „Fayetteville Observer”, który ogłosił, że w ciągu dwu tygodni unikać będzie opisu wszelkich zbrodni, spraw kryminalnych, spraw rozwodowych i zająć skandalicznych, a jeżeli przez ten czas nie zmniejszy się liczba jego czytelników, to trzymać się będzie i nadal tego postanowienia. Niestety, próba zupełnie zawiodła. Gdy termin wyznaczony przez redakcję minął, trzeba było wrócić do dawnego systemu podawania wiadomości!

## OBCENNY STAN ISLAMU.

Znany badacz islamu, ks. Lamens, ogłosił ciekawe dane o obecnym stanie mahometanizmu. Całkowita liczba wyznawców Allaha na całym świecie wynosi 235 milionów. Z tego 106 milionów zamieszkuje kolonie i kraje brytyjskie, 94 miliony — kolonie innych mocarstw zachodnich. Pozostaje zatem tylko 35 milionów mahometan, którzy korzystają z niepodległości politycznej. Zamieszkują oni Chiny, Siam, Turcję, Arabię, Afganistan, Persję i t. d. 210 milionów należy do ortodoksyjnej grupy „Sunnitów”, a z tej liczby znów 90 milionów do sekty „Hanifitów”.

Cztery piąte mahometan żyje w Azji, z pozostałej jednej piątej przypada 40.000 na Australię, 170.000 do 180.000 na półkulę zachodnią, 19 milionów na Europę wschodnią, t. j. na półwysp bałkański i Rosję, oraz około 50.000 na Europę zachodnią.

Według mahometanckiego czasopisma „Moslem World”, liczba wyznawców islamu, którzy umieją czytać, wynosi nie więcej, niż 8 milionów; liczba kobiet czytających — zaledwie pół miliona. „Sunnici” znajdują się obecnie w stadium rozwoju zwłaszcza od chwili, gdy islam począł się cieszyć względami wielu potęg europejskich.

W ciągu długiego okresu czasu katolizmem tylko pośrednio prowadził pracę misyjną wśród mahometan. Dopiero od niedawna rozpoczęło się apostolstwo bezpośrednie. Idąc za przykładem kardynała Lavigierie i ojca Foucauld, apostoła Sahary, misjonarze katolicy podjęli akcję apostołską nie tylko przez modlitwę ale także w postaci bezpośredniej pracy duszpasterskiej wśród mahometan, co już przed wiekami było pragnieniem św. Franciszka i Raymonda. Zaznaczyć przytem trzeba, że mahometanin sz-

nuje człowieka, który usiłuje go nawrócić, a gardzi człowiekiem obojętnym na sprawy religijne.

## POCHÓD POGRZEBOWY TRAMWAJU KONNEGO.

Gazety niemieckie podają zabawne szczegóły ceremonii pogrzebowej, z jaką zarzucono do lamusa ostatni tramwaj konny w Niemczech. Działo się to w miasteczku Zerbst w pobliżu Magdeburga. Całe miasto wzięło udział w ceremonii. Trzy wozy, ciągnięte przez trzy stare szkapy, minęły w pochodzie uroczystym wąskie uliczki miasta po raz ostatni. Orkiestra miejska odegrała marsz żałobny, jadąc w pierwszym z wozów; w drugim i trzecim jechali akcjonariusze Towarzystwa Tramwajów Konnych, a za wozami postępowała cała ludność miasteczka. Musiała to być scena, napraszająca się o pióro Dickensa.

## Z Gieldy.

### OBROTY GIELDOWE.

Lwów, dnia 26 września 1928.  
Obroty giełdowe: Akc. Bk. Hipot. 118, 120.— Chodorów 205.— 203.—. Gazy wsch. 26½, 26.75, 26.25. Zieleniewski 140.— 142.—. Dolarówka 92½.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 26 września 1928.  
Na Gieldzie transakcje w życie, przy stosunkowo słabej podaży i w ślad zatem ceny nieco zwykłe oraz w sianie w drodze egzekutywnej sprzedaży.

Hreczka spadła w cenie, pozatem sytuacja bez zmiany.  
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne. Żyto małop. ex 1927 690 gr. od 34.25 do 35.25. Siano słodkie kraj. od 18.— do 20.—. Hreczka od 31.75 do 32.75.  
Inne kursa niezmiennione.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8.83	8.90	8.86
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.91.00	124.22.00	123.60.00
Holandja	357.60	358.50	356.70
Kopenhaga	237.76	238.30	237.10
Londyn	43.24.50	43.35.00	43.14
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.86.50	34.95.00	34.77
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.60	172.03	171.17
Sztokholm	2.38.60	2.39.20	2.38.00
Wiedeń	125.50.00	125.81.00	125.19.00
Włochy	46.33.00	46.75	46.51

5% pożyczka konwersyjna 67.00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 61.10  
pożyczka kolejowa — 103.00  
pożyczka dolarowa 86.50  
dolarówka 91.50 91.00 00.00  
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94.00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 26 września 1928.

Bank Polski	178.00	Cegielski	46.00
Bank Zachodni	32.50	Modrzewjów	40.00
Sole potasowe	23.00	Ostrowiec B1 115 II	111
Dąbrowa	88.00	Pocisk	8.50
Sila i Swiatlo	142.00	Strachowice	52.00
Chodorów	200.00	Zieleniewski	128.00
Warsz. cuk.	62.75	Zawiercie	23.00
Wysoka	108	Bo kowski	17.50
Nobel	29.00		

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 26 września 1928.  
Bank Pol. 177 00 Siersza d. 51.50

Bank przem. lw. 105 Chodorów 290  
Zieleniewski 137 Chyble 71.00  
Siersza g. 117.50

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 26 września 1928.

Amsterdam	284.35	Bankvereln	26.00
Belgrad	12.45.5	Bodenkredit	111.10
Berlin	169.09	Kreditanstalt	60.40
Bruksela	98.53	Anglobank	25.90
Budapeszt	123.67	Hipoteczny	94.35
Bukareszt	4.30	Kompas	0.86
Kopenhaga	189.35	Landerbank	31.50
Londyn	34.45.00	Merkury	22.25
Madryt	116.80	Unionbank	—
Medjolan	37.09	Obrotowy	118.50
N. Jork	709.15	Kolej północna	11.15
Paryż	27.72	Zivnostenska	118.10
Praga	21.01	Czerniowce	85.00
Sofja	5.10	Austr. kol. p.	11.08
Sztokholm	189.65	Kolej połudn.	13.91
Warszawa	79.60.00-79.78	Goleszów	300.10
Zurych	136.50	Cement	113.75
Amerykańskie	706.20	Browary	163.50
Niemieckie	168.80	Alpiny	45.00
Bułgarskie	168.85	Berg u. Hatten	793.50
Francuskie	27.62	Krupp	10.50
Włoskie	37.03	Poldi Hütte	173.35
Jugosłowiańskie	12.45	Prager Eisen	386.50
Polskie	79.73	Rima	128.75
Czeskie	20.98	Skoda	273.00
Węgierskie	123.60	Siersza	15.10
Szwajcarskie	136.20	Silesia	0.09
Angielskie	34.32	Zieleniewski	113.75
Holenderskie	—	Apollo	175.00
Rumuńskie	4.29½	Fanto	8.60
Belgijskie	—	Karpaty	27.00
Renta majowa	0.716	Galicja	69.75
Renta lutowa	0.72	Nafta	38.50
Renta koronowa	0.716	Schodnica	10.20
Dunaj S. Adria	85.45	Rakszawa	—
Tureckie	34.00	Bank Matop.	0.22

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 26 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—	20.37.50
Londyn	—	25.19.50
Nowy Jork	—	5.19.60
Belgia	—	72.20
Włochy	—	27.17
Hiszpanja	—	85.60
Holandja	—	208.47
Berlin	—	123.85
Wiedeń	—	73.15.00
Sztokholm	—	139.05
Oslo	—	138.55.00
Kopenhaga	—	138.55.00
Sofja	—	3.75
Praga	—	15.40
Warszawa	—	58.22
Budapeszt	—	90.58.00
Białogród	—	9.13
Ateiny	—	6.73
Konstantynopol	—	2.69
Bukareszt	—	3.16
Helsingfors	—	13.09½
Buenos Aires	—	218.75

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 26 września 1928.

Londyn	124.10	Holandja	1026.50
N. Jork	25.59	Praga	75.10
Belgia	355.50	Rumunja	15.50
Włochy	133.80	Niemcy	61.00
Szwajcaria	492.50	Wiedeń	360.00

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 26 września 1928.

N. Jork	484.93	Niemcy	20.345
Holandja	12.03.12	Szwajcaria	25.200
Francja	124.11	Praga	163.56
Belgia	34.897	Wiedeń	34.44
Włochy	92.76	Warszawa	43.25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:

Dr. MARCELI SZAROTA.

# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

Nr. III. 561/28/3. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Pereza Herzberga we Lwowie ul. Kazimierzowska 1. 35 zamieszkałego jako zastępcy firmy Windman, Wajc i Joachimowicz w Łodzi podejmuję się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zasilać i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dnia 60 licząc od dnia dzisiejszego przedłożyć temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel opiewa na kwotę 175 zł. 84 gr. płatny jest dnia 20 lipca 1928 podpisany przez akceptanta Sabinę Fried Stryj z żyrami Leiby i Joachima Uricha i Wilder Urich. 8382

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 27 sierpnia 1928.

## FIRM Y.

Firm. 366/28. B. I. 37. Prowadzącemu rejestr gospodarstwa polecamy by przy firmie „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Przemyślu” mianowany został Dyrektorem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego i zast. Dyrektora Stefana, mianowany został zastępcą Dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Szczerba Lucjan, dotychczasowy Dyrektor Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Dr. Merunowicz Feliks dotychczasowy Dyrektor Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Młodzianowski Kazimierz mianowany

został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. 8316

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl 23. czerwca 1928.

## LICYTACJE.

E. 460/27/25. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 17 przymusowa licytacja 1/4 niewydzielonej części majątności Salasze, obj. whl. 549 ksiąg gruntowych dla większej posiadłości. Cena szacunkowa 1/4 części 36.955 zł. wraz z przynależnościami. Najniższa oferta 24.636 zł. 67 gr. Prawa do nieruchomości, które mogłyby uczynić tą licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 8335

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 września 1928.

E. 64/26. Edykt licytacyjny. Dnia 24 października 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja 1/3 z 3/4 części realności whl. 34 gm. Kulparków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami; 650 zł. Najniższa oferta: 433 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8379

Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 24 września 1928.

E. 692/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 października 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 1165 gm. Zniesienie. War-

tość szacunkowa wraz z przynależnościami: 945 zł. Najniższa oferta: 630 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8378

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1928.

E. 5436/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 października 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja 1/2 realności whl. 829 — 830 gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 4970 zł. Najniższa oferta: 2994 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8376

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 21 lipca 1928.

E. 4020/27. Edykt licytacyjny. Dnia 14 listopada 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 149 gm. Jaryczów Nowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 634 zł. Najniższa oferta: 317 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8377

Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1928.

E. II. 4194/25/102. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Bernarda Rappaporta odbędzie się dnia 30 października 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następującej realności, księga gruntowa gminy miasta Lwowa whl. 693. III. Połowa realności stanowiącej dom czynszowy piętrowy przy ul. Tkackiej 4. wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9.200 zł. najniższa ofer-

ta 4.600 zł. Do realności whl. ks. gr. 693 dz. III. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kratki, schodki, muszle wodociągowe, śmieciarka, 4 akacje, parkan, oszacowane w połowie na 464 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8351

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.

Lwów dnia 18 sierpnia 1928.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 24793/28. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprowadzające z powodu odnowienia zniszczonych ksiąg gruntowych, a to a) dla większych posiadłości: 1. Burakówka, w obrębie gminy katastralnej Burakówka, objętej wykazem hipotecznym L. 232, do którego wpisano także części składowe majątności Sądki, 2. Capowce, w obrębie gminy katastralnej Capowce, objętej wykazem hipotecznym L. 231, 3. Koszyłowce, w obrębie gminy katastralnej Koszyłowce, objętej wykazem hipotecznym L. 393, do którego wpisano także części składowe majątności Popowce, 4. Słobódka, w obrębie gminy katastralnej Słobódka, objętej wykazem hipotecznym L. 204 i 5. Wierzbowa, w obrębie gminy katastralnej Hinkowce, objętej wykazem hipotecznym L. 295, — wszystkich w okręgu Sądu Powiatowego w Tlustem, b) dla gmin katastralnych Krzywki, Grabowiec, Białoskórka i Baworów, położonych w okręgu Sądu Powiatowego w Mikulińcach i c) dla gmin katastralnych Barysz-Pużniki, Jarhorów, Kowalówka, Krasiejów, Niskołyzy, Trościańce, Uście Zielone i Zadarów, położonych w okręgu Sądu Powiatowego w Monasterzyskach, i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia w myśl §. 7. lit. a) i b) ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. wnieśli najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1928 co do nieruchomości ad a) w Sądzie Okręgowym w Czortkowie, ad b) w Sądzie Po-

W Krakowie  
Biblioteka Japelli  
Uniwersytet.

Wiatowym w Mikulicach, ad c) w Sądzie Powiatowym w Monasterzyskach. 8331-3  
Lwów, dnia 13 września 1928.

#### Czerwiński

C. I. 48/28. Edykt. Elżbieta Hornung wniosła pozew przeciw Władysławowi Kuc o 428 zł, a ponieważ tenże jest nieznany przeto ustanowiono mu kuratora adwokata dra Bunda i rozprawę wyznaczono na 5 października 1928 godzina 8. 8381

Sąd powiatowy,  
Gródek jag., 28 sierpnia 1928.

Prez. 624/19/28. Ogłoszenie. Dnia 27 września 1928 rozpoczyna się w gminie Dobrowlany okręg Sądu powiatowego w Chodorowie dochodzenia w przedmiocie założenia zniszczonej księgi gruntowej po myśli § 21 ust. z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. Ust. Kraj. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonych może zgłosić się i przytoczyć wszystko co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 8380

Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Chodorów, dnia 24 września 1928.

#### SPADKI.

A. 439/28. Edykt. Z wezwaniem dziedzica którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że dnia 5. kwietnia 1928 w Wojkowie zmarł Jan Szarek pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym zapisał grunt synom Władysławowi i Stanisławowi i żonie Annie. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa Szarka nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szarkiem. 8219

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Krosno, 12. sierpnia 1928.

#### UPADŁOŚCI.

Sa. 77/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Bombacha, kupca towarów żelaznych w Krakowie ul. Dietla 51. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy adw. dr. Jan Rose w Krakowie Sławkowska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 16 sierpnia 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 sierpnia 1928. 8362

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 17 lipca 1928.

Sa. 24/28/28. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Leiba Sternlichta kupca w Mielcu zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 8370

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, 25 sierpnia 1928.

Sa. 38/28/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątków dłużników Józefa Brusty i Cypory Brust kupców w Pilźnie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Zachariasz Deresiewicz kupiec w Pilźnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 3 października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 1 października 1928. 8371

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 1 września 1928.

Sa. 42/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Wilhelma Schönwettera kupca towarów żelaznych w Tarnowie ulica Brodzińskiego 13. Komisarz ugodowy Władysław Kapa sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Izidor Borgenicht adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 17 października 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sadu do dnia 15 października 1928. 8372

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 12 września 1928.

Sa. 80/28/4. Edykt. Uchwała Sądu okręgowego w Samborze z dnia 25 sierpnia 1928 Sa. 80/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Józefa Negera i Machli Neger, kupców w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Adolfa Zielińskiego, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 30 września 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 25 października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 83. 8374

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 28 sierpnia 1928.

Sa. 81/28/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 1 września 1928 Sa. 81/28/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Eljasza Koracha, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Adolfa Zielińskiego, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 6 października 1928. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 19 października 1928 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 83. 8375

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 6 września 1928.

Sa. 77/28/11. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Stankiewicza, Lwów, Akademicka 22 odracza się audjencja na 8 października 1928 godz. 12. biuro Nr. 18. tut. Sądu. 8334

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów 10 września 1928.

#### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 38/28/9. Jan Szumlański rolnik z Radłowa pobrany w r. 1914 do 25 p. p. posp. ru-

szczenia zaginal. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwaniu, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8363

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kraków, 31 sierpnia 1928.

T. VI. 85/28/4. Władysław Klimek rolnik z Ostrowa królewskiego pobrany w r. 1912 do 13 pp. zaginal. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwaniu, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8364

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kraków, 21 sierpnia 1928.

T. VI. 130/28/2. Jakób Jagła rolnik z Wiatowic pobrany w r. 1913 do nieznanej bliżej pułku artylerji ciężkiej Armji austr. zaginal. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwaniu, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 8365

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kraków, 21 sierpnia 1928.

T. 130/28. Onufry Triska syn Simeona urodzony w Nahaczowie 1877 żołnierz od 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 8311

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 27 sierpnia 1928.

T. 144/28. Eljasz Orkusz syn Jana urodzony w Sarnach 1869 powołany do świadczeń wojennych umrzeć miał 1915. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Ameisenowi adwokatowi w Przemyślu. 8312

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 28. sierpnia 1928.

T. 147/28. Jurko Kopko syn Józefa urodzony w Boniowicach 1878 wyjechał w 1913 do Ameryki za zarobkiem nie dając odtąd znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Grossmanowi adwokatowi w Przemyślu. 8313

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 28. sierpnia 1928.

T. 161/28. Michał Michałowicz syn Jana urodzony w Krakowcu 1873 żołnierz od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu. 8314

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 28. sierpnia 1928.

T. 162/28. Piotr Oliński, syn Jana urodzony w Kłodnie 1887 zamieszkały w Gnojnicach, jeniec od 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyślu. 8315

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 28 sierpnia 1928.

T. 261/26/4. Jan Kramar urodzony 9 października 1881 w Chmielówce powiat Trembowa powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. i dostał się w przebiegu wojny do niewoli rosyjskiej i od roku 1915 brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Dynesa w Tarnopolu o zaginionym. 8326

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 8 lutego 1927.

T. 207/27/3. Jędrzej Szupa, urodzony 29 października 1888 r. w Hołotkach powiat Nowosiółko powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej z wojny nie powrócił. Na prośbę żony Pelagji Szupa wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Nussbauma w Tarnopolu o zaginionym. 8327

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 29. sierpnia 1927.

T. 215/27/5. Piotr Parnicki urodzony 26 stycznia 1872 w Tokach powiat Zbaraż żołnierz 35 p. obrony krajowej zaginal na froncie włoskim. Na prośbę żony jego Pelagji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 8328

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 15 października 1927.

T. 288/27/3. Józef Charczuk urodzony 5. stycznia 1873 w Koszlakach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginal na wojnie. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Pelagji postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Mironowiczowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 8329

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 8 października 1927.

T. 26/28/3. Teodor Olchowicki urodzony 29 marca 1856 w Soroce powiat Skalat został internowany w lipcu 1914 przez władze austriackie do Gmünd i tam zmarł w kwietniu 1917 roku. Na prośbę córki jego Wasyliny Weres wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 8330

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 18 kwietnia 1928.

T. 126/28. Michał Łobodnyec, syn Tymoteusza, urodzony w Nahaczowie 1885, jeniec wojenny od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Schneebaumowi adwokatowi w Przemyślu. 8310

Sąd okręgowy.  
Przemyśl 28 sierpnia 1928.

T. 58/28. Edykt. Iwan Skalny s. Eustachego i Katarzyny, ur. 27/IX. 1880 w Burkanowie tam zamieszkały zaginal w 1917 w niewoli rosyjskiej, i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8275

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 15 maja 1928.

T. 60/28. Edykt. Paweł Bak s. Hnata i Marij ur. 15 sierpnia 1884 w Sokolej a zamieszkały w Kozarce, zaginal 1914 jako uczestnik wojny światowej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Drowi Reichowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8276

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 22 maja 1928.

T. 63/28. Edykt. Aleksander Łysy s. Makara i Anny ur. 16 sierpnia 1862 w Pukowie i tamże przynależny, zaginal w 1914 z powodów jako uczestnik wojny światowej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8277

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 15 maja 1928

T. 65/28. Edykt. Michał Pycyk syn Maksyma i Julji urodzony 23 września 1879 w Załanowie i tam zamieszkały, zaginal na froncie włoskim nad Piawą w r. 1918 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8279

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 23 maja 1928.

T. 67/28. Edykt. Jan Kuziów syn Maksyma i Maruńki, urodz. 16/VI. 1874 w Łapszynie i tamże zamieszkały dostał się jako żołnierz austr. do niewoli rosyjskiej, gdzie w 1915 lub 1916 umrzeć miał w szpitalu wojskowym w Aschabot. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o

zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8280

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 11 kwietnia 1928.

T. 404/27. Edykt. Aleksander Kupczak syn Andrzeja i Anny, urodz. 28 marca 1873 w Ceniowie i tamże zamieszkały dostał się jako żołnierz armji austr. do niewoli rosyjskiej w 1917 roku. miał on tamże umrzeć. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwaniu aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8306

Sąd okręgowy.  
Brzeżany 21 marca 1928.

T. IV. 76/28/4. Edykt. Iwan Turak, urodzony pod Nr. d. 23 w Jaworzu (powiat Jasło, Wojew. Krak.), dnia 18 stycznia 1865 roku, mąż Rozalii z Miszków wyemigrował dobrowolnie z wiosną 1915 roku w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Jaworza do Rosji i tamże z końcem 1915 roku miał umrzeć na tyfus w szpitalu w Carycynt. Celem ustalenia dowodu śmierci tegoż, wzywa się o podanie wiadomości o nim w ciągu trzech (3) miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, — poczem na ponowny wniosek Rozalii Turakowej zapadnie ostateczne orzeczenie. 8342

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło dnia 2 lipca 1928.

T. IV. 5/27/7. Edykt. Józef Opiela syn Michała i żyjącej Franciszki z Potoków 1 sl. Opiela 2 sl. Hyziak, urodzony dnia 3 grudnia 1885 pod Nr. d. 11 w Glinku Marjampolskim (powiat Gorlice) i tamże dnia 5 października 1914 zamieszkały, pełnił odtąd służbę prezencyjną austr. w 8 kompanji b. austr. 20 pułku piechoty. do dnia 21 czerwca 1914 roku, — poczem biorąc udział w wojnie światowej z tymże dniem został jako umysłowo chorey żołnierz przeniesiony w stan: „Militär-Invaliden haus“ w Nagyszombat (Trnawa-Węgry) i tamże prawdopodobnie zmarł, — choć księgi tego zakładu leczniczego faktu śmierci nie stwierdzają. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłuchanie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 8343

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Jasło, 11 czerwca 1928.

#### ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAZNIAM zgubiony dowód osobisty, wystawiony przez Dziekanat prawnicy U. J. K. we Lwowie na nazwisko Stefanyszyn Włodzimierz. 8352

Na Walnych Zgromadzeniach odbytych w dniach 15 czerwca i 23 lipca 1928, uchwalono rozwiązanie i likwidację niżej podpisanej Spółdzielni. Wzywamy przeto wszystkich wierzytelni by zgłosili swe roszczenia. „Luszczyzna” Spółdzielnia z o. o. Lwów, Kazimierzowska 35. 8353

- Gospodarstwo 48 morgów ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 30.000 zł. wpłaty 25.000 złotych.
  - Gospodarstwo 108 morgów ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 50.000 złotych wpłaty 25.000 zł.
  - Gospodarstwo 50 morgów ziemi pszennej, 8 łąki, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 34.000 złotych wpłaty 20.000 złotych.
  - Gospodarstwo 42 morgi z żywym i martwym inwentarzem. Cena 22.000 złotych.
  - Gospodarstwo 85 morgów z żywym i martwym inwentarzem. Cena 55.000 złotych.
  - Gospodarstwo 140 morgów dom 10 pokoi, ziemia pszenna, w mieście, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 90.000 złotych wpłaty 50.000 zł.
  - Gospodarstwo 120 morgów 10 łąki, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 70.000 zł. wpłaty 25.000 złotych.
  - Gospodarstwo 78 morgów ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 32.000 zł. wpłaty 20.000 zł.
  - Gospodarstwo 164 morgi ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 85.000 złotych wpłaty 50.000 zł.
  - Gospodarstwo 1K02 morgów z żywym i martwym inwentarzem. Cena 25.000 złotych wpłaty 15.000 złotych.
  - Gospodarstwo 54 morgów ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 18.000 złotych wpłaty 12.000 złotych.
  - Gospodarstwo 22 morgów ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 10.000 złotych wpłaty 6.000 zł.
  - Gospodarstwo 155 morgów ziemi pszenno-żytniej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 64.000 złotych wpłaty 30.000 złotych.
  - Gospodarstwo 46 morgów z żywym i martwym inwentarzem. Cena 12.000 zł. wpłaty 8.000 złotych.
  - Gospodarstwo 86 morgów z żywym i martwym inwentarzem. Cena 16.000 złotych wpłaty 10.000 złotych.
  - Gospodarstwo 119 morgów przy mieście z żywym i martwym inwentarzem. Cena 70.000 zł. wpłaty 30.000 złotych.
- Wszystkie podane gospodarstwa są z żywym i martwym inwentarzem z budynkami, przy kupnie zaraz wolne. 8349

Firma „Mars” Poznań  
Św. Marcin 22, (w podwórzu)  
Telefon 18 — 97.

- Dom 1 piętrowy o 7 pokojach, wtem znajduje się skład, spżywczy i bławatów. Cena 9.000 złotych.
  - Willa o 7 pokojach, z balkonem, 2 1/2 morga parku. Cena 80.000 złotych wpłaty 40.000 zł.
  - Kamienica 1 piętrowa. Cena 14.000 zł. wpłaty 10.000 złotych.
  - Młyn parowy 3 piętrowy, 2 pary wałców, 2 pary kamieni, willa 14 pokoi, do tego 63 morgów ziemi pszennej. Cena 100.000 zł. wpłaty 60.000 złotych.
  - Młyn parowy przy mieście powiatowem. 20 morgów roli. Cena 85.000 zł. wpłaty 30.000 zł.
  - Willa 2 piętrowa 15 pokoi. Cena 42.000 złotych wpłaty 30.000 zł.
  - Dom z piekarnią składem 6 pokoi. Cena 35.000 zł. wpłaty 25.000 złotych.
  - Kamienica w Poznaniu 4 piętrowa, 3, 4, 5 pokojami. Cena 150.000 zł. wpłaty 130.000 zł.
  - Dom 2 składy z piekarnią. Cena 16.000 zł. wpłaty 10.000 złotych.
  - Restauracja z salą, 12 pokoi, ogród, podwórze. 35.000 zł. wpłaty 25.000 złotych.
  - Restauracja na wsi, składem kolonialnym, 15 morgów ziemi. Cena 30.000 zł. wpłaty 20.000 złotych.
  - Restauracja połączona z składem kolonialnym, 6 pokoi. Cena 28.000 zł. wpłaty 20.000 zł.
  - Kamienica w Poznaniu 3 piętrowa. Cena 50.000 zł. wpłaty 40.000 zł.
  - Kamienica na Jeżycach w Poznaniu 3 piętrowa, oficyny. Cena 150.000 zł. wpłaty 100.000 złotych.
  - Dom z 2 morgami ogrodu, od Poznania 6 klm., 4 pokoje, zaraz wolne. Cena 14.000 zł. wpłaty 10.000 złotych.
- Wszystkie podane kamienice są od zaraz wolne do objęcia. Zgłoszenia: 8350

Firma „Mars” (Poznań)  
Św. Marcin 22 (w podwórzu)  
Telefon 18 — 97.